

Lublin, 28 czerwca 2021 r.

dr hab. Magdalena Mitura  
Katedra Romanistyki  
Instytut Neofilologii  
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej  
w Lublinie

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Anny Marii Rucińskiej  
pt. *Joanna Guze (1917 – 2009) – portret zawodowy tłumaczki*  
napisanej pod kierunkiem dr hab. Marzeny Chrobak, prof. UJ**

Przedłożona mi do recenzji rozprawa doktorska sytuuje się w obszarze badań przekładoznawczych, ściśle mówiąc, w polu badawczym wyodrębnionym w nich dopiero w 2009 roku przez Andrew Chestermana jako *Translator Studies*. Zgodnie z zaproponowanym tytułem koncentruje się na tłumaczu, co mogłoby skłaniać do uznania jej tylko za jeszcze jeden głos w bardzo dziś już polifonicznej dyskusji poświęconej temu „elementowi” układu komunikacyjnego zachodzącego w procesie tłumaczenia.

Tak jednak nie jest, ponieważ pani Anna Rucińska stawia sobie za cel refleksję nad tłumaczem jako osobą w wymiarze humanistycznym. Wybór ten klasyfikuje jej dysertację w obrębie prac eksplorujących ścieżkę mało uczęszczaną pod względem metodologicznym, natomiast całkowicie nowatorską jeśli chodzi o analizowany materiał. Zastosowana tu perspektywa oglądu tłumacza, bazująca na interpretacji archiwaliów (*material turn*) związanych z Joanną Guze, doczekała się bowiem jak dotąd nawet mniej uwagi, niż ta instancja, którą swego czasu Hans Robert Jauss na gruncie estetyki recepcyjnej określał jako przemilczany „trzeci stan”<sup>1</sup>, kryjący odbiorcę dzieła.

Chociaż dziś podmiotowość tłumacza stała się kwestią niepodważalną, to pamiętać należy, że badania jego działalności dążyły zazwyczaj do możliwie największej obiektywizacji oceny decyzji translatorskich, ujmując je w paradygmat ekwiwalencji lub oscylacji między

---

<sup>1</sup> H. R. Jauss, *Czytelnik jako instancja nowej historii literatury*, „Pamiętnik literacki”, LXXI, z. 1, 1980, s. 319.

strategią adaptacji i egzotykcji. W najgorszym wypadku tłumacz traktowany był przy tym jako mniej lub bardziej niewidoczny przekażnik sensów. W najlepszym – jako instancja co prawda autonomiczna ze względu na swoją decyzyjność, lecz ciągle bardziej abstrakcyjna niż realna. Dopiero XXI wiek, wraz z kolejnym wśród licznych już „zwrotów” w przekładoznawstwie, skoncentrował się na badaniach osoby tłumacza. Przesunął go tym samym z serwilistycznego usytuowania względem przedmiotu jego pracy na pozycję intencjonalnego podmiotu. Jako konkretna osoba „z krwi i kości” (s. 4), jak ujmuje to Doktorantka, działa on powodowany wieloma czynnikami uświadomionymi i nieświadomionymi, składającymi się na jego specyficzny *profil oglądu*<sup>2</sup> determinujący interpretację oryginału oraz postrzeganie relacji między dwoma językami.

Z punktu widzenia formalnego praca liczy 144 strony i składa się ze wstępu, trzech rozdziałów, wniosków końcowych, bibliografii i pięciu aneksów.

Założenia, cele i metodologia rozprawy zostały przejrzyste i wyczerpująco przedstawione we wstępie. Za główną tezę swojej pracy słusznie uznaje Autorka przekonanie, że „warto jest badać osobę tłumacza w jej wymiarze pozatekstowym, bez przeprowadzania analizy językowej samych przekładów” (s. 6). Współgra to z opinią Edwarda Balcerzana, w której wskazywał on na interpretacyjną funkcję tłumacza, podkreślając że „[...] gra w świecie znaków [...] nie jest grą «czystą», odizolowaną od biografii przekładowcy, jego doświadczeń życiowych, kultury literackiej czy wreszcie intencji nadającej translacji kierunek «ideologiczny»”<sup>3</sup>. Przypomnijmy również, że Antoine Berman za jedną z trzech immanentnych składowych podmiotowości tłumacza uznał jego *unikatowość*, czyli fakt, że każdy podmiot jest jedynym w sobie *tym-oto-podmiotem*<sup>4</sup>. Perspektywa taka pozwala zrozumieć, że komponent biograficzny nie sytuuje się obok właściwych badań przekładoznawczych poświęconych tłumaczowi, nie jest marginalnym dodatkiem do zastosowanych przez niego rozwiązań. Wprost przeciwnie: dopiero wzięcie pod uwagę kontekstu biograficznego pozwala na dalszym etapie zdać sprawę z czynników determinujących jego działalność, a przez to umożliwia jej bardziej obiektywną i miarodajną ocenę.

---

<sup>2</sup> B. Tokarz, *Osoba w przekładzie*, „Studia o przekładzie”, nr 15, *Biograficzne konteksty przekładu*, red. P. Fast, A. Kozak, Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, Katowice, 2002, s. 8.

<sup>3</sup> E. Balcerzan, *Literatura z literatury (strategie tłumaczy)*, „Studia o przekładzie”, nr 6, red. P. Fast, Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, Katowice, 1998, s. 6.

<sup>4</sup> A. Berman, *Pour une critique des traductions: John Donne*, Éditions Gallimard, Paris, 1995, s. 60.

Już na początku wstępu pani Anna Rucińska uzasadnia wybór tematu podkreślając fakt, że pomimo bogatego dorobku przekładowego, uhonorowanego na dodatek kilkoma prestiżowymi nagrodami, Joanna Guze jest „tłumaczką zupełnie niezbadaną” (s. 4). Doktorantka podjęła się więc zadania pionierskiego, stanowiącego oryginalne opracowanie, jeśli chodzi o osobę, której poświęciła swoją dysertację. Jej cel – sformułowany jako „wypełnienie tej luki i sporządzenie portretu zawodowego Guze jako tłumaczki” (s. 4) – uznaję tym samym za ze wszelkich miar uzasadniony i bardzo cenny dla badań przekładoznawczych.

Zasadniczy trzon metodologii pracy opiera się na wypracowanym w translatologii frankofońskiej, a głównie kanadyjskiej, modelu rekonstrukcji portretu. Definiując różnicę między portretem i biografią, Doktorantka uwypukla słowa, które bardzo wyraźnie będą jej przyświecać na dalszych etapach wywodu, kiedy w sposób selektywny i przemyślany przedstawi elementy życia Joanny Guze: „Portrecista trzyma się tylko tego, co ma wartość wyjaśniającą i umożliwia stworzenie powiązań przyczynowo-skutkowych pomiędzy tłumaczem, jego tłumaczeniami i utworami własnymi (jeśli takie istnieją) oraz kontekstem ich powstania. Portret powinien być treściwy i spójny” (s. 11).

Czerpiąc z prac kanadyjskiej badaczki Agnès Whitfield, Autorka tworzy swoją własną propozycję badawczą. Jej efektem jest model rekonstrukcji portretu Joanny Guze składający się z pięciu części: dorobku translatorskiego oraz otrzymanych nagród; kompetencji i umiejętności tłumaczki w ujęciu diachronicznym; życia zawodowego, w tym warsztatu tłumaczki; jej działań opozycyjnych wobec komunistycznych władz PRL oraz jej roli kulturotwórczej (s. 12-13). Wybór zastosowanej metodologii jest uargumentowany bardzo starannie. Pani Anna Rucińska przywołuje wręcz kolejne etapy swego namysłu i uzasadnia rzeczowo powody, dla których odrzucała pewne tropy (np. pojęcie *habitusu* i *kapitału*, s. 7-8), a innymi inspirowała się jedynie w zakresie faktycznie uzasadnionym celem analiz i specyfiką opracowywanych źródeł.

Godne pochwały jest to, że Doktorantka dba o właściwe osadzenie podjętej tematyki wśród powstałych dotychczas opracowań teoretycznych wpisujących się w „zwrot ku tłumaczowi” i „zwrot ku materialności”. Przytacza w tym celu fundamentalne dla tych nurtów prace autorów takich jak na przykład A. Pym, A. Chesterman, M. Eberharter, M. Heydel oraz wspomniane już opracowania traduktologów-portrecistów, co potwierdza jej odczytanie w dziedzinie. Niewątpliwie warto byłoby jednak poszerzyć stan badań o kilka istotnych, a pominiętych pozycji, jak chociażby artykuł A. Pyma *Humanizing Translation History* (2009), prace M. Tryuk lub piętnasty numer *Studiów o przekładzie* pod redakcją P. Fasta i A. Kozak

(2002), zatytułowany *Biograficzne konteksty przekładu*, w tym szczególnie opublikowane tu artykuły *Osoba w przekładzie* B. Tokarz i *Kto tłumaczy – jak tłumaczy* A. Bednarczyk.

Autorka określa rozdziały pierwszy i drugi jako „uzupełnienie portretu” tłumaczki (s. 13). Paradygmat przyjętej metodologii obliguje ją do takiego właśnie rozłożenia akcentów, jednak biorąc pod uwagę bogactwo wykorzystanych w nich źródeł oraz przywołanych danych, wydaje mi się, że pani Rucińska jest w tym miejscu zbyt skromna. Chociaż faktycznie istotę portretu przynosi dopiero rozdział trzeci, to informacje w nich zawarte wydatnie przyczyniają się do właściwego i pełnego ujęcia Anny Guze w kategoriach biograficznych i zawodowych. Oba rozdziały definiują bowiem wielowymiarowo kontekst parametrów historycznych, społecznych, literackich i wydawniczych, który A. Berman nazywał *horyzontem tłumacza* – „*to-na-bazie-czego (ce-à-partir-de-quoi)*”<sup>5</sup> tłumacz odczuwa, myśli i dokonuje przekładu, ale również to, co stanowi ograniczenie jego aktywności.

Rozdział pierwszy zarysowuje historyczne tło epoki, w której żyła tłumaczka. Nie pozostawiła ona praktycznie po sobie intencjonalnych tekstów w jakikolwiek sposób dokumentujących i wyjaśniających jej drogę tłumaczeniową. Z tego względu to w gestii pani Rucińskiej leżało zrekonstruowanie różnorodnych elementów, które mogły wpływać na translatorską działalność Guze. Decyduje się ona na przyjęcie kryterium geograficznego. W konsekwencji kolejne podrozdziały poświęcone są wybranym aspektom życia politycznego, kulturalnego i ekonomicznego miast, z którymi tłumaczka była związana, a mianowicie Żytomierza, Lwowa, Lublina, Krakowa, Łodzi, Paryża i Warszawy. Na szczególne uznanie zasługuje tu podrozdział 1.5. zatytułowany *Warszawa*, gdzie Doktorantka umiejętnie ukazuje zależności między sytuacją uczestników życia kulturalnego w Polsce a uwarunkowaniami politycznymi obejmującymi lata 1945 – 2007.

Fakty przedstawione w omawianym rozdziale nie są ukazane w bezpośrednim powiązaniu z losami tłumaczki (nastąpi to w rozdziale trzecim), można więc zastanowić się, czy bardziej spójna nie byłaby jednak opcja połączenia zawartości tej części z podrozdziałem 3.1., czyli z biografią Joanny Guze, lub z podrozdziałem 3.2.2., zatytułowanym *Savoir-faire*. We wstępie do tej części dysertacji Doktorantka podkreśla co prawda, że selekcji miejsc i wydarzeń dokonuje pod kątem ich roli dla kształtowania się osobowości i warsztatu tłumaczki. To założenie wraz z przyjęciem kryterium geograficznego daje dobre rezultaty. Przede wszystkim zapewnia klarowną strukturę rozdziału. Co jednak istotniejsze dla podjętej tematyki,

---

<sup>5</sup> *Ibid.*, s. 79.

respektowanie chronologii życia bohaterki rozprawy pozwala zdać sprawę z realiów, które sukcesywnie mogły ją kształtować w zmiennych i bardzo trudnych warunkach, spowodowanych zniszczeniami wojennymi lub szykanami i inwigilacją ludzi kultury w okresie Polski Ludowej. W związku z powyższym wysunięcie wspomnianej opcji nie jest z mojej strony zarzutem, lecz zachętą do dyskusji. Chętnie dowiem się, czy takie rozplanowanie zagadnień było brane przez panią Annę Rucińską pod uwagę przed rozpoczęciem redakcji tekstu.

Pewnym cieniem na jakości tego rozdziału kładzie się brak podsumowania. Obserwacja ta dotyczy również rozdziału drugiego. Nawet biorąc pod uwagę założenia metodologiczne i wykorzystane źródła skutkujące sprawozdawczym charakterem tej części pracy, co Doktorantka sumiennie zaznacza we wstępie (s. 13), należałoby oczekiwać chociażby krótkiego komentarza do przywołanych faktów. W efekcie zabrakło mi nieco w tych miejscach zaznaczenia głosu samej Autorki, potwierdzającego panowanie nad tokiem wyводу jej pracy.

Rozdział drugi, zatytułowany *Przekład literacki w Polsce w latach 1944-2009*, wprowadza czytelnika w ten obszar życia społeczno-kulturalnego, który był szczególnie bliski tłumaczce. Jak wskazuje tytuł, Doktorantka uwzględnia tu szerokie ramy czasowe, obejmujące okres bardzo zróżnicowany i dynamiczny, tak w zakresie uwarunkowań politycznych, jak i kondycji rynku wydawniczego. To niełatwe zadanie udało się jej nad wyraz sprawnie zrealizować. Rozdział podzielony został na dwa podrozdziały. Pierwszy z nich rzetelnie ukazuje złożoność czynników decydujących o dziełach autorstwa pisarzy zagranicznych, które poprzez przekład trafiały do rąk polskich czytelników. Drugi z nich jest usystematyzowanym, dociekliwym oglądem „winnych” – tych licznych bohaterów procesu powstawania przekładu, których Autorka określa mianem „sprawców przekładu” (s. 40).

Kreśląc kontekst, w jakim przyszło funkcjonować poszczególnym uczestnikom środowiska wydawniczego oraz warunki pracy tłumacza, pani Anna Rucińska wykazuje się umiejętnościami analitycznymi i syntetycznymi. Umiejętnie łączy szeroki wachlarz szczegółowych informacji odnoszących się do wielu zagadnień, wśród których znalazła się ewolucja tendencji przekładowych, ze szczególnym uwzględnieniem literatury francuskiej, machina cenzury w PRL czy rola adiustatora i redaktora naczelnego, z przekrojowym spojrzeniem na złożone realia poszczególnych etapów historycznych, determinujące aktywność tłumaczy. Słusznie odwołuje się w tej materii do ustaleń szkoły z Tel Awiwu i przytacza termin *translation event* obejmujący „wszystkich uczestników przekładu jako społecznego wydarzenia

kończącego się powstaniem książki – czy będzie to wydawca, tłumacz czy tylko korektor” (s. 40).

Podkreślić należy, że do zredagowania tego rozdziału, oprócz istniejących opracowań, Autorka wykorzystała stenogramy posiedzeń Sekcji Przekładów warszawskiego Związku Literatów Polskich z lat 1951-1956, które konsultowała w Bibliotece Donacji Pisarzy Polskich. Bogactwo źródeł, do których Doktorantka dotarła stanowi ogromny walor tej dysertacji, co zaakcentuję jeszcze na dalszym etapie recenzji.

Rozdział trzeci, w którym Autorka przeprowadza właściwą rekonstrukcję portretu, jest pod wieloma względami najbardziej interesującą i wnikliwą częścią pracy. Uwagę zwraca jego przejrzysty, dobrze przemyślany układ. W podrozdziale pierwszym, poświęconym biografii tłumaczki, pani Anna Rucińska przechodzi chronologicznie drogę naszkicowaną w rozdziale pierwszym, ale wybiera rygorystycznie jedynie informacje relewantne dla obranego celu pracy. Podrozdział drugi podzielony został na pięć części stosownie do pięciu aspektów portretu sformułowanych w założeniach metodologicznych. Już same ich tytuły świadczą o skali rekonstrukcji, dokonanej przez Doktorantkę: *Dorobek literacki*, *Savoir-faire*, *Życie zawodowe*, *Tłumaczka zbuntowana* i *Odegrane role*. Pani Rucińska umiejętnie posiłkuje się tutaj terminologią, ujęciami i faktami wprowadzonymi we wcześniejszych rozdziałach, ażeby usystematyzować i omówić zebrany materiał. Część poświęcona dorobkowi Guze zawiera – jak można było się spodziewać – skrupulatnie zestawiony jej dorobek przekładowy w obrębie literatury francuskiej, ale również rosyjskiej, od której zaczęła ona swoją działalność translatorską. Doktorantka poszerza go jednak o zwięzłe skomentowane pozycje będące owocem zainteresowań tłumaczki w dziedzinie historii i krytyki sztuki oraz o listę nagród i wyróżnień otrzymanych przez Joannę Guze za aktywność zawodową. Pamięta przy tym o zaznaczeniu związków między jej wykształceniem, a redagowanymi, opracowywanymi i tłumaczonymi pozycjami.

Żałuję, że tak mało miejsca poświęciła Autorka w tej części na omówienie artykułu tłumaczki, będącego osobistym zapisem jej wspomnień z Kresów. Lakoniczność komentarza dziwi tym bardziej, że sama Doktorantka docenia wartość tego tekstu, kiedy stwierdza: „To jedyne wspomnienia, jakie [J. Guze] spisała i opublikowała, co nadaje im dodatkowej wartości w oczach każdego badacza pragnącego zrekonstruować jej biografię. Dla mnie jednak już sam fakt napisania artykułu w oparciu o bardzo odległe wspomnienia, niekiedy nawet ich urywki, stanowi

swoiste wejście w dialog z własną pamięcią – a więc wystarcza, by podnieść ten tekst do rangi wywiadu” (s. 67).

Trzy ostatnie części *Portretu tłumaczki* nakładają siatkę informacji przedstawionych w rozdziałach początkowych – a szczególnie w drugim z nich – na uwarunkowania, w jakich przyszło funkcjonować Joannie Guze w środowisku zawodowym. W każdym z nich Doktorantka panuje nad imponującą liczbą danych, wnikliwie wpisując je w istotny dla tłumaczki kontekst osobisty, ekonomiczny czy polityczny.

Szczególne zainteresowanie w tym najobszerniejszym rozdziale wzbudził we mnie podrozdział 3.2.2.4. zatytułowany *Stosunek do przekładu*, gdzie pani Anna Rucińska umiejętnie kreśli zależności między szeroko pojętą sytuacją życiową tłumaczki a jej postrzeganiem istoty przekładu i roli tłumacza. Choć Joanna Guze nie odebrała nigdy regularnego wykształcenia w dziedzinie teorii przekładu, to trafnie podkreśla Doktorantka jej wyraźną intuicję i samoświadomość w kwestii możliwych rozwiązań translatorskich, czemu tłumaczka dawała wyraz w czasie wypowiedzi na posiedzeniach Sekcji Przekładów warszawskiego oddziału Związku Literatów Polskich.

W odniesieniu do całości rozdziału trzeciego należy stwierdzić, że w sposób ważki wpisuje on dysertację w najnowsze badania przekładoznawcze skoncentrowane na osobie tłumacza. Uwidaczniają się tu ich dwa główne, stale przeplatające się nurty, czyli biografizm translatorski oraz rola tłumacza jako pośrednika kulturowego. Rekonstrukcji portretu, będącej zasadniczym tematem i celem pracy, towarzyszy bowiem wpisywanie tłumaczki w sieć *agensów* kształtujących sferę kultury – literatów, wydawców, redaktorów, korektorów, dziennikarzy, krytyków literackich.

Na marginesie obserwacji dotyczących tej części rozprawy uważam za konieczne doprecyzowanie terminu *telos*. Nie jest on – jak stwierdza Doktorantka – pojęciem „ukutym” przez A. Chestermana (s. 109), lecz ma bardzo bogatą tradycję na gruncie filozofii i stamtąd został przez tego teoretyka przekładu zaczerpnięty. W *Fedonie* Platon ustami Sokratesa przekonuje pozostałych uczestników dialogu o teleologicznej przyczynie ukonstytuowania świata. Podobnie Arystoteles w traktacie *O duszy* uznaje *entelechię* (ucelowienie) za formę bytu kształtującą materię pozostającą w możności, co w przypadku człowieka jest właśnie duszą. Ponadto, pisząc w *Księdze II* swojej *Fizyki* o zasadach istnienia i zmian bytów, wymienia on cztery przyczyny. Ostatnia z nich – *telos* – jest *przyczyną finalną*, celem determinującym istnienie substancji pojmowanej jako realnie istniejący byt. W okresie nowożytnym do pojęcia

celu i celowości nawiązał natomiast I. Kant, kiedy w *Krytyce władzy sądu* rozważał warunki spełnienia dla naszych sądów poznawczych.

Wnioski końcowe przynoszą przekrojowy przegląd zagadnień poruszonych w rozprawie oraz zwięzłe podsumowanie. Zauważyłam, że Doktorantka nie pokusiła się w nim o subiektywną opinię na temat osoby, którą poznała tak dobrze, chociaż nie osobiście. We wprowadzeniu do rozdziału trzeciego zaznacza co prawda: „Wykorzystuję w nim wszelkie zdobyte informacje dotyczące aktywności tłumaczeniowej portretowanej, starając się unikać zbyt wielu odautorskich hipotez, do czego zobowiązuje mnie rygor naukowego dyskursu” (s. 57). Myślę, że sformułowanie to zawiera w pewnym sensie odpowiedź na moją uwagę, niemniej jednak pozostaje zbyt daleko posuniętą ostrożnością. Wypracowana metoda badawcza i sumiennosc prezentowania uzyskanych informacji są według mnie wystarczającym gwarantem rzetelności naukowej Autorki. Zebrany materiał w połączeniu z umiejętnością jego syntetycznego ujęcia, jaką pani Rucińska zaprezentowała w dysertacji, wręcz zachęcają do ocen i stawiania pytań. Byłoby to niewątpliwie dodatkowym argumentem przemawiającym za dojrzałością naukową Doktorantki. Obiektywne i uporządkowane przedstawienie faktów nie wyklucza przecież ich późniejszej interpretacji, nawet jeśli pod wpływem nowych danych, miałyby ona zostać sfalsyfikowana. Jeśli takowe hipotezy lub oceny zrodziły się w głowie Autorki, ale nie wybrzmiały w pracy, to mam nadzieję na poznanie ich w trakcie obrony.

Powracam w tym miejscu do zapowiadanej na początku oceny materiałów opracowanych przez Doktorantkę. Truizmem jest stwierdzenie, że każda praca badawcza poprzedzona jest kompletowaniem źródeł i danych korpusowych. Jednak w przypadku rozprawy pani Anny Rucińskiej trud zebrania takowego materiału zasługuje na szczególne uznanie, ponieważ w trosce o jak najpełniejsze ukazanie osoby tłumaczki wykonała ona benedyktyńską pracę gromadzenia rozproszonych źródeł, jak również pozyskiwania źródeł całkowicie nowych, często trudno dostępnych. Wywód swój opiera na dokumentach uzyskanych w trakcie licznych kwerend bibliotecznych i archiwalnych, takich jak na przykład akta Instytutu Pamięci Narodowej, parateksty autorstwa tłumaczki (listy Joanny Guze do Alberta Camusa, Józefa Czapskiego i Jerzego Giedroycia), stenogramy i protokół z zebrań Sekcji Przekładów ZLP. Niezwykle cenne dla zbudowania sylwetki tłumaczki okazują się wywiady, które Autorka przeprowadziła z jej córką, Justyną Guze, z Anną Przedpełską-Trzeciakowską, tłumaczką i redaktorką wydawnictwa Czytelnik w latach 50., jak również z pisarzem i przyjacielem tłumaczki, Jackiem Bocheńskim. Dokumenty te, wraz z transkrypcją nagrania z ceremonii



wręczenia nagród PEN Clubu z dnia 18 kwietnia 1975 roku, zostały zawarte w postaci aneksów na końcu pracy.

Na koniec wyliczam kilka drobnych uchybień różnej natury, mając nadzieję, że będzie to przydatne w przypadku publikacji rozprawy. Byłaby ona ze wszech miar pożądana zarówno z racji unikatowości i kompleksowości pozyskanych materiałów, jak i z powodu wnikliwego i wieloaspektowego przybliżenia postaci tłumaczki tak zasłużonej dla wprowadzenia tekstów francuskich do polskiego obiegu literackiego.

- Odnotowałam powtórzenia tych samych wyrazów w bliskim sąsiedztwie, np. „głównych”, „głównym”, „główne” (s. 4); „działa”, „działać” (s. 10); „[n]ajwiększym”, „największe” (s. 17); „stanowiły”, „stanowił” (s. 35).
- W przypisie 48 omyłkowo podano datę dostępu do cytowanej strony jako „12.12.2021 r.” (s. 18).
- Na s. 29 figuruje błędna data. Władysław Gomułka został zmuszony do rezygnacji ze stanowiska I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej nie w roku 1979, ale dziewięć lat wcześniej, tj. w roku 1970.
- Na s. 31 pojawia się informacja „18 października nowym I sekretarzem partii został Wojciech Jaruzelski, z którym Moskwa wiązała duże nadzieje jako z tym, który rozprawił się z opozycją w Polsce”. Ustalenie, że chodzi o rok 1981 nie nastreczy, oczywiście, trudności komuś, kto zechce dotrzeć do tej informacji. Nie zmienia to faktu, że z punktu widzenia koherencji tekstowej brak roku w dacie może skutkować błędną interpretacją w przypadku czytelnika pozbawionego wiedzy historycznej w odniesieniu do opisywanych wydarzeń. Poprzedzający kontekst zawiera bowiem informacje o „czerwcu 1980 r.” i strajku w Stoczni Gdańskiej, który rozpoczął się „14 sierpnia [1980 r.]” (s. 30).
- W przypadku kilku pozycji w bibliografii brakuje nazwy wydawnictwa (s. 115-117).
- Nazwiska „Kamińska” i „Kałuża” podane są w bibliografii w niewłaściwym porządku alfabetycznym (s. 121).

Zasygnalizowane powyżej uwagi i nieliczne błędy nie umniejszają mojej wysokiej oceny dysertacji pani mgr Anny Rucińskiej. Wykazała się ona szeroką wiedzą w dziedzinie przekładoznawstwa nakierowanego na osobę tłumacza, umiejętnością interpretacji pozyskanych danych oraz ich kompleksowego przedstawienia. Praca ta stanowi oryginalny i wartościowy wkład w polskie badania nad tłumaczem jako instancją podmiotową, ściśle zdeterminowaną elementami biograficznymi. Autorka dowiodła, że humanizujące ujęcie jego roli otwiera obiecujące, słabo dotychczas wykorzystane perspektywy refleksji nad zależnością między osobowością tłumacza i owocami jego pracy jako pośrednika między kulturami.

Podsumowując zatem stwierdzam, że praca pt. *Joanna Guze (1917 – 2009) – portret zawodowy tłumaczki* spełnia wymogi ustawowo stawiane rozprawom doktorskim i z pełnym przekonaniem wnoszę o dopuszczenie pani Anny Marii Rucińskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Magdalena Kitura